

SŁOWO

WILNO, Sobota 26 listopada 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82., Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 89259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZYŃ — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimirów.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
N.-ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macjery Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Bjurowa Gazeta, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.
WARSZAWA — Tow. Księgarski „Koch”, „Kuch”.

W NIEMCZECH BĘDZIE GABINET PRZYJADALNY

Urzędowy komunikat o sytuacji

Ustąpienie kanclerza von Papena zdziwiło i zaskoczyło Europę, a przede wszystkim zdezorientowało. Gazety niemieckie i europejskie udawały, że wierzą, lub wierzyły w to, że Papen ustąpił dlatego, iż stronictwa nie chciały z nim gadać. Byłoby to całkiem bez sensu. W poprzednim parlamencie stronictwa również nie chciały gadać z Papenem i miał on już wtedy znakomitą okazję ku podporządkowaniu swej polityki i osoby „woli większości parlamentarnej”, gdyby to istotnie odpowiadało jego pragnieniom. Ale Papen rozwiązał parlament, wygrał wybory (przypominamy, że wyraz „wygrać” oznacza po polsku przeprowadzić coś według zgóry przez siebie ułożonego planu) i dopiero potem miał się raptem rozczulić i zniechęcić tem, że Hitler nie chciał z nim gadać, jakgdyby miała to być rzecz nagła i dotychczas nieznaną.

Już teraz widać wyraźnie, że chodziło o zupełnie co innego. Niemiaszki, jest to naród, który lubi się uczyć. Otóż wojskowy rząd Papena, emanacja politycznej myśli niemieckiej armii zawodowej, uczy się na przykładach polskich, tak, jak kiedyś manewry pod Sedanem kształtowano na strategii pod Kannami. Te tygodniowe pertraktacje z Hitlerem, z Kaasem, płatnie się z tą większością sejmową, której oczywiście utworzyć nie można, przypominają bardzo posunięcia Marszałka z prof. Szymańskim, z p. Janem Piłsudskim, kiedy również chodziło o wykazanie przed oczami całego narodu, że parlament nie stworzył naprawdę nie potrafi, że naprawdę jest bezsilny, że nawet wtedy, kiedy mu się władzę oddaje, to przyjąć jej nie może. Marsz. Hindenburg wystosował kilka słów tłumaczenia, dlaczego samemu Hitlerowi nie mógł władzy oddać. Powody, które stary oficer w swoim tłumaczeniu przytacza, nie są nowe, przeciwnie, są wszystkim znane. Ale chodziło o to, aby w chwili stanowczej całej narodowi dobrze je wbić w głowę. Wogóle cała ta tygodniowa historia z ustąpieniem kanclerza była tylko demonstracją, mającą wykazać, że Hindenburg nie ma innego wyjścia, jak utworzyć własny przyjadalny gabinet.

LONDYN PAT. — Posiedzenie rady ministrów nie jest spodziewane przed niedzielią. Mac Donald i inni członkowie rządu bezpośrednio zainteresowani studiują obecnie tekst odpowiedzi Sława Zjednoczonych na notę brytyjską w sprawie długów naradzając się z ekspertami rządowymi. Żadna decyzja nie została dotychczas podjęta. Jak przypuszczają, nowa nota angielska do Stanów Zjednoczonych nie zostanie wysłana przed niedzielą.

FRANCJA NIE TRACI NADZIEI
PARYŻ PAT. — Decyzja Hoovera wywołała duże rozczarowanie w kołach politycznych. Wśród członków parlamentu panuje jednogłośnie przekonanie, że motywy wysunięte przez rząd europejskie zasługiwały na to, aby je wziąć pod uwagę. W odpowiedzi na zapytania przedstawiciela agencji Havasa, wszyscy deputowani wyrażali w tej sprawie zgodną opinię.

Wiceprzewodniczący Izby Patex (radyczna lewica) przypomniał, że parlament ratyfikował plan Yonga z zastrzeżeniem, że spłaty Stanów Zjednoczonych znajdą pokrycie w splatach niemieckich. Danielou (lewica republikańska) podkreślił, że Francja na żądanie Hoovera wyzwała się należności od Niemiec. Dep. Haye (niezależna lewica) z ubolewaniem stwierdziła pogłębienie niezrozumienia Francji przez opinię amerykańską, która zapominała o wspólnej walce, gdzie Francja dawała krew, Amerykanie zaś towary, tak, że ani jedna sztuka złota nie przebyła Atlantyku.

Socjaliści wyrażają to samo przekonanie. Mianowicie dep. Varenne oświadczył że Hoover, zwalnając Niemcy z obowiązku spłaty, uniemożliwił Francji wywiązanie się ze swych płatności.

czywiście polityków, mających przyszłość przed sobą, bo glosy jakiegos pana Foerstera, czy innych panów, nie mających żadnego postępu w swoim kraju, oczywiście pod realną rachubę polityczną brane być nie mogą. Cał.

BERLIN PAT. — W sprawie sytuacji politycznej komunikat biura Conti stwierdza, że po złożeniu misji przez pralata Kaasa starania o utworzenie większości parlamentarnej zostały już ukończone. Negatywny ich wynik doprowadził do przekonania, że rozwiązanie na tej drodze niemożliwe jest do osiągnięcia. — W ten sposób wytworzona została sytuacja w której prezydent Hindenburg powołał swą ostateczną decyzję w sprawie przyszłego gabinetu.

W sobotę przed południem prezydent odbędzie naradę ze swymi bezpośrednimi współpracownikami, na której między innymi ustalona będzie sprawa, czy nastąpią jeszcze jakiejkolwiek audjencje z przywódcami partji. Chodzi tu między innymi o wyrażone w piątek sekretarza Meissnerowi życzenie Hugenberg, aby został on ponownie przyjęty przez prezydenta Rzeszy. Zgóry wyraża się wątpliwość, czy tego rodzaju audjencja może mieć jakiś cel. Obecnie pozostaje tylko ewentualność powołania gabinetu przyjadalnego. Nominacji nowego kanclerza spodziewać się należy w sobotę w południe.

Co do osoby nowego kanclerza, to pralata Kaasa zwrócić się miał na piątkową audjencję z gorącym apelem do prezydenta Hindenburga, aby powołał on jaką nową osobistość. Komunikat stwierdza dalej, że na podstawie panujących nastrojów, można jednak wnioskować, iż jest-prawdopodobnie powołanie ponow

Zamieszki w uniwersytecie wrocławskim

BERLIN PAT. — Na uniwersytecie wrocławskim doszło w piątek do eskalacji, wywołanej przez nacjonalistyczne bojówki studenckie. Studenci, wspomaganí przez szereg narodowo-socjalistycznych, obśadzili korytarze i usiłowali wedrzeć się do sal, w której odbywał się wykład prof. Cohna. Wobec groźnych postaw demonstratorów rektor wezwał policję. Uniwersytet opróżniono i zamknięto. — Przed gmachem doszło do poważnych manifestacji i starć z policją. Prof. Cohna wyprawiono na ulicę tylnym wejściem. Nieznani sprawcy rzucili pod dom, w którym mieszka prof. Cohn petardy. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

ne dotychczasowego kanclerza Papena, który cieszy się nadal wielkim zaufaniem prezydenta. Przyjęcie misji Papena przez prezydenta Rzeszy przed tygodniem uzasadniane jest tem, że przy panującej konstelacji politycznej próba utworzenia większości opartej o koncentrację narodową, wydawała się mieć więcej widoków powodzenia.

Obecnie sytuacja powróciła do swego punktu początkowego, kwestja zmian na stanowiskach kilku ministrów, o których mowa była w ostatnich czasach, załatwiona będzie bez pośpiechu w pierwszej połowie przyszłego tygodnia i naogół nie należy się liczyć z tem, aby rekonstrukcja gabinetu przybrała tak wielkie rozmiary, jak tego się spodziewano w niektórych kołach politycznych.

Echa mowy Churchilla

LONDYN PAT. — Omawiając mowę Churchilla, „Times” stwierdza, że Churchill niewątpliwie przemawiał w imieniu obrzydliwej większości narodu francuskiego kiedy odrzucił możliwość wplątania Wielkiej Brytanji w nową wojnę. Nie oznacza to — co prawda — zdaniem „Timesa”, aby Wielka Brytania miała pozostać neutralną i bezczynną w takich wypadkach, w których Rada Ligi Narodów napotyka złośliwego napaśnika, wobec którego Wielka Brytania zajęłaby wrogie stanowisko.

Co do metody, zalecaniej przez Churchilla, aby naprzód przystąpić do omówienia tych spraw, które odczuwane są przez

Sowiecko-francuska umowa handlowa

PARYŻ PAT. — Havas komunikuje: Uwzględniając inicjatywę rządu sowieckiego, rząd francuski rozpoczął przygotowania, mające doprowadzić do zawarcia umowy handlowej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstw handlu, rolnictwa, spraw zagranicznych i finansów, celem zbadania sytuacji i znalezienia podstaw, na których ewentualnie mogłaby być

HITLER ZAPOWIADA WALKĘ

BERLIN PAT. — Niezwłocznie po rozbiściu się rokowań z Hitlerem, prezydencją parlamentu Rzeszy Goering zwołał pierwsze posiedzenie plenarne na dzień 6 grudnia. Jednocześnie ukazały się w prasie narodowo-socjalistycznej odezwy Hitlera i naczelnego komendanta szturmówek Roehma, wzywające członków partji oraz oddziały szturmowe do zachowania niezłomnej dyscypliny wobec kierowniczych instancji stronictwa. Hitler zapowiada bezwzględna walkę z obecnym systemem. Kpt. Roehm stwierdza, że główny ciężar odpowiedzialności spoczywa nadal na barkach oddziałów szturmowych. Odezwa kończy się słowami: „Nigdy jeszcze nie byliśmy tak blisko zwycięstwa, jak dzisiaj. Pamiętajcie o wypadkach listopadowych z roku 1918. Wierciecie w zwycięstwo! — Niech żyje nasz wódz!”

OPINJA AMERYKAŃSKA

PARYŻ PAT. — Z Nowego Yorku donoszą do Agence Economique et Financiere, że w otoczeniu nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych panuje opinia, że Roosevelt wbrew interpretacji jego oświadczenia nie zamknie drzwi przed możliwością nowego rozpatrzenia kwestji długów.

Z pewnych wskazówek sfer oficjalnych można wnioskować, że Kongres ustosunkowałby się przychylnie do przyjęcia spłat w dewizach państw dłużniczych, stosownie do zalecenia prezydenta Hoovera i to aż do chwili zawarcia nowych umów.

Nowa nota angielska do Ameryki

Przewodniczący grupy radykalno-socjalnej oraz komisji zagranicznej w Izbie Deputowanych Francois - Albert nie ma rezerwy, która narzuca mu jego funkcje, oświadczył, że nikt nie wierzy w możliwość dokonania spłaty w dniu 15 grudnia. Pewnem jest, że wszyscy członkowie parlamentu uważają stanowisko Ameryki za niesłuszne, lecz mają nadzieję, że dalszy ciąg układów pozwoli im na sprawiedliwe uregulowanie sprawy pokładając zaufanie w Ameryce, której trudna sytuacja nie jest tajemnicą i która nie chce ryzykować, aby ją powiększyć i pogłębić ciężką sytuacją światową, nie licząc się z moralnymi i materialnymi możliwościami Europy.

Boliwja, Paragwaj i Mandżurja w obradach Ligi Narodów

GENEWA PAT. — Rada Ligi Narodów pod przewodnictwem de Valery zajęła się w piątek kwestją sporu boliwijsko-paragwajskiego. Rada postanowiła wysłać do stron telegram, wzywając do przyjęcia propozycji państw neutralnych w sprawie wysłania do Chaco delegatów wojskowych dla czuwania nad zawieszeniem kroków nieprzyjacielskich.

Następnie Rada powróciła do kwestji mandżurskiej. Po deklaracji lorda Lyttona, w imieniu komisji ankietowej, że nie

Zażarte walki w Mandżurji

CHARBIN PAT. — Podczas, gdy w Genewie toczy się dyskusja nad sprawą zdaniami Lyttona, Japończycy kontynuują podobną potocznej Mandżurji. Toczy się obecnie walka między 35 tysiącami ochotników chińskich a wojskami japońskimi o tej samej mniej więcej sile. — Wedle doniesień japońskich, Japończycy zajęli po zażartej walce Poichuan, odpierając ochotników chińskich.

Ze źródeł chińskich natomiast zapewniano, że Poichuan mimo gwałtownego natarcia Japończyków, pozostaje w dalszym ciągu w rękach chińskich. Poichuan jest ważnym punktem strategicznym w prowincji Hei - Lung - Kiang.

PAKT O NIEAGRESJI Z SOWIETAMI

NIE MOŻE BYĆ PRZEZ SEJM RATYFIKOWANY

„Gazeta Warszawska”, oraz „Robotnik” notują z zaniepokojeniem pogłoskę, że pakt o nieagresji nie ma być przez Sejm, a tylko przez podpis Pana Prezydenta ratyfikowany. Gazety te piszą, że „narazie wstrzymujemy się od argumentów prawnych”.
Ja myślę, że się wstrzymują! Redaktorzy tych gazet pamiętają, iż ta sprawa była już przedmiotem polemiki prasowej. Natychmiast natomiast po podpisaniu paktu w Moskwie, zwrócić uwagę, że na mocy brzmienia konstytucji 17 marca, pakt ten nie może być ratyfikowany przez Sejm, a powinien być ratyfikowany przez Prezydenta. Pisma, które w polemice głos zabrały, oczywiście i wtedy także nie przytoczyły argumentów prawnych (bo takichowych nie ma), a ograniczyły się do wygłupiania na ten temat. Obecnie stosują tą samą metodę. Po raz trzeci na łamach naszego pisma cytuję w tej sprawie odpowiedni artykuł konstytucyjny, którego przeczytanie powinno rozścisnąć wszystkie wątpliwości.

Prezydent Rzeczypospolitej zawiera umowy z innymi państwami i podaje do wiadomości Sejmu.

Umowy handlowe i celne, oraz umowy, które stale obciążają Państwo pod względem finansowym, albo zawierają przepisy prawne, obowiązujące obywateli, albo też wprowadzają zmianę granic państwa, a także przymierza — wymagają zgody Sejmu.

Pakt o nieagresji nie jest ani umową handlową, ani celną, nie obciąża państwa pod względem finansowym, nie powoduje za sobą konieczności wydania żadnej ustawy, która by wiązała obywatela polskiego, nie wprowadza zmiany granic państwa, nie jest przymierzem — z jakiej racji, z jakiego powodu, z jakim cieniem argumentu można żądać, aby ten pakt był przedstawiony Sejmowi do ratyfikacji?

Zabawne jest, że i „Gazeta Warszawska” i „Robotnik” występują zawsze w tożsamość obronę konstytucji 17 marca. Jest to mały przykład jak się liczą z literą tej konstytucji, skoro zgłaszają do tego stopnia antykonstytucyjne żądania. Cał.

25-lecie Warszawskiego T-wa Naukowego

WARSZAWA PAT. — W dniu 25 listopada br. Towarzystwo Naukowe Warszawskie obchodziło uroczystość w swej siedzibie w pałacu Staszka 25-letnie rocznicę swego istnienia. Uroczystość zaszczęcił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Przybyli również minister WR i OP, Jędrzejewicz, marszałek Sejmu Świątalski, wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, ks. kardynał Kakowski, członkowie korpusu dyplomatycznego, metropolita Dyonizy, przedstawiciele władz państwowych z Komisji Rządu Jaroszewiczem, prezydent m. Warszawy Słomiński, przedstawiciele wyższych zakładów naukowych z kraju i zagranicy oraz liczni goście.

Zebrał się prezes Towarzystwa p. Sierpiński, który, po powitaniu prezydenta i gości, omówił pokrótce dzieje i działalność Towarzystwa Naukowego.

Następnie zabrał głos p. minister WR i OP, Jędrzejewicz, wygłaszając przemówienie. Pan minister zaznaczył, że słusznym będzie zastanowienie się nad olbrzymim znaczeniem, jakie myśl naukowa posiada dla współczesnego, zorganizowanego w formach państwowych społeczeństwa.

W zakończeniu swego przemówienia p. minister powiedział: Nauka zarówno stosowana, jak i nauka czysta, stanowi poważne zagadnienie dla rządu. Nie przeszkadzać, ale pomagać w jej organizowaniu — oto zadanie rządu. Stwierdzam, że w ramach możliwości robi się wszystko w tym kierunku. Przeżyjemy czasy wyjątkowo trudne. Niech nas te przejściowe trudności nie zrażają. Pozwalam sobie wyrazić najgłębsze przekonanie, że przetrwamy okres zły i niedługi wkrótce w przyszłość lepszą i wreszcie praca naszych uczonych, przy jak najwydatniejszej pomocy państwa, pozwoli rozbudować gmach wiedzy polskiej do najwyższego poziomu naszych wielkich możliwości i naszych wybitnych uzdolnień.

Po zebraniu p. Prezydent Rzeczypospolitej dokonał otwarcia mieszczącego się w tym samym gmachu Muzeum Archeologicznego T-wa Naukowego im. Erazma Mажewskiego.

PADEREWSKI U PAPIEŻA

RZYM PAT. — Papież przyjął na audjencji prywatnej Paderewskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę, poczem wręczył mu medal.

SYTUACJA FINANSOWA W LONDYNIE

LONDYN PAT. — Sytuacja finansowa oceniana jest dzisiaj nieco spokojniej, aniżeli wczoraj. Co prawda funt doznał dalszego znacznego spadku, ale po południu nieznamienicie się poprawił. Złoto doszło do rekordowej ceny 127 szyl. 8 pensów, za uncję

TELEGRAMY

O UNIFIKACJĘ WALUTY W POLSCE I GDANSKU

GENEWA PAT. — Pod koniec dzisiejszego posiedzenia Rada Ligi Narodów rozpatrzyła sprawę wprowadzenia złotego jako jedynego środka płatniczego na kolejach terytorjum w m. Gdańsku.

Referent spraw gdańskich minister Simon zaproponował powołanie komitetu prawników, któryby na wypadek niedojścia do porozumienia polsko-gdańskiego, przedłożył opinię co do stanu prawnego.

Propozycja ministra Simona została przyjęta i sprawę oddroczono do poniedziałku.

Delegacja polska uznała projekt za niewystarczający zagadnieniu. Przewiduje się, że tekst powyższy będzie nieco zmieniony, zapewne w tym sensie, że będzie uzupełniony przypomnieniem art. 36 konwencji paryskiej, przewidującej unifikację waluty na terytorjum polski i w m. Gdańsku.

NAGŁA CHOROBA MINISTRA PAINLEVE'GO

PARYŻ PAT. — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Deputowanych zachorował nagle minister lotnictwa Painleve i musiał natychmiast opuścić pałac Izby. Dziś przed południem obiegły Paryż pogłoski o śmierci ministra. — Jak się jednak okazuje, stan zdrowia Painleve'go znacznie się polepszył.

WYNIK KONKURSU RADJOWEGO

WARSZAWA PAT. — Kilka tygodni temu Polskie Radio ogłosiło dostępny dla wszystkich konkurs na krótkie i popularne hasło radiowe. Z wielu tysięcy nadesłanych hasel jury wybrało 10, zapraszając ogół słuchaczy do ustalenia ich kolejności. Na wezwanie to nadeszło 14.783 odpowiedzi. — Zgodnie z plebisycetem radiosluchaczy 1-sza nagroda w wysokości 250 złotych zdobyła pani Marja Cywińska w Rakowie koło Częstochowy za hasło: „Radio nie zbytek — radość, pożytek”. Drugą nagrodę w kwocie 150 zł. otrzymał p. Mieczysław Komopka w Sochaczewie za hasło: „Kto radia słucha — wzbogaca ducha”. Trzecią nagrodę w wysokości 100 zł. zdobyła pani Wanda Piekniowska z Warszawy za hasło: „Radio w izbie — świat na przybycie”.

SKAZANIE HITLEROWCÓW

KRÓLEWIEC PAT. — W Tyłży odbył się proces przeciwko hitlerowcom, oskarżonym o dokonanie zamachów bombowych w Tyłży i okolicy. Oskarżonych skazano na kary więzienia od 5 do 18 miesięcy.

BEZROBOCIE POLAKÓW WE FRANCJI

LYON PAT. — Pod Coeusot jedna z fabryk znów zwolniła całą grupę Polaków — robotników. W całym departamencie Saone et-Loire bezrobocie powiększyło się znacznie, odbijając się przedewszystkiem na Polakach.

TRĄD STAŁ SIĘ ULECZALNY

PORTO ALLEGRE PAT. — Z Macca'o donoszą, że dr. Movinho de Mello wyalał środek leczniczy przeciw trądowi. W ostatnich czasach dr. Mello wyleczył swym środkiem kilku trądowatych. Początkowo specyficy dr. Mello nie mógł zachowywać własności leczniczych dłużej, niż kilka dni, potem psuł się. Obecnie jednak udoskonolony ten środek może być przechowywany przez dłuższy czas.

Na froncie sportowym

WARSZAWA PAT. — W tych dniach przybywa do Europy kanadyjska drużyna hokeja na lodzie z Montrealu, która rozegra szereg spotkań w różnych krajach europejskich, a między innymi i w Polsce. Kanadyjczycy rozegrają na sztucznym lodowisku katowickim parę spotkań w drugi dzień świąt i zaraz po świątach.

WARSZAWA PAT. — Wielki donoczny turniej zimowy gier sportowych, organizowany przez Warszawski Ośrodek Wychowania Fizycznego we własnej hali, został przełożony na dni 3 i 4 grudnia br. Termin zgłoszeń upływa z dniem 28 bm.

WARSZAWA PAT. — W dniu 4 grudnia odbędzie się 4-ty w tym sezonie międzynarodowy mecz bokserski naszej reprezentacji, mianowicie Polska — Szwecja. Mecz odbędzie się w Poznaniu i będzie pierwszym w historii boksu polskiego spotkaniem ze Szwedami.

WARSZAWA PAT. — Jak już donosiliśmy, ligowa drużyna Wisła została zawieszona przez zarząd Ligi z powodu niuregulowania należności. Z tej racji mecz między Wisłą — Polonia został pod znakiem zapytania. Jak się obecnie dowiadujemy, zarząd główny Ligi odrzucił prośbę Wisły o odwołanie na jeden dzień, mianowicie na najbliższą niedzielę, aby doprowadzić do skutku ostatni w tym sezonie mecz ligowy Wisła — Polonia. Inaczej zdecydowałby zarząd Ligi prezes Ligi mjr. Zofiewski, który zarządził odwołanie Wisły eks-pressio na dzień meczu z Polonią. Wobec tego niedzielny mecz Wisła — Polonia dojdzie do skutku.

SILVA RERUM

Dysproporcje

We Lwowie odbył się ciekawy „zjazd poetycki „Pod Pegazem kopytem”. Pomysł całkiem nowy. Dziesięciu najwybitniejszych lwowskich poetów i pisarzy wystąpiło z produkcjami swych niedrukowanych utworów. Oto nazwiska tych literatów: Henryk Balk, Leon Chwistek, Wilam Horzyca, Anna i Jerzy Kowalscy, poeta — lotnik Lisiewicz, Włodzimir Lewik, Stanisław Maykowski (organizator „Zajazdu”), Berta Obertyńska, Andrzej Rylicki i Tymon Terlecki.

O „Zajeździe poetyckim” „Pod Pegazem kopytem” tak mówi *Gazeta Lwowska* (275).

Dziesięciu z pomiędzy najcenniejszych poetów i pisarzy lwowskich, zrozpaczonych zażożem na dziedzinie literackiej — zastojem, spowodowanym nie brakiem twórczej inwencji, ale trudnością warunków dydaktycznych i księgarskich — złożyli na jeden wieczór przedwiośną gospodę, by zaprosić publiczność do biesiadnego stołu i podzielić się płodami swego umysłu, serca i pióra. Uczynili to w sposób daleki od wszelkiego szablonu wieczorów autorskich — okrasili rzecz pełnym fantazji humorem, podając zgromadzonemu swe dary w sposób niezwykły, w formie dotychczas nieprzypadkowej, czym z miejsca wzięli i zasugerowali biesiadników.

Pod gołdem szalonego, kolorowego pegaza, który wyszedł z pod pedzła Stanisława Matusiaka, za stołem o fantastycznej zastawie kieliszków, półmisek i róż — zasiadli przelotnie autorowie. Każdy kolejno podawał o półmieszk w dani z głębin swych myśli, z wżym wiołową swą wyobraźnią. Każdy przyszedł z innego świata, w innej wystąpił barwie, inno-go smaku zakosztować dał gościom zajazdu, a jednak zgrali się dobrze z sobą i zgodny stworzyli koncert o wysokim poziomie artystycznym. Może właśnie dlatego, że każdy z nich był „luty”.

Pomysł „biesiady literackiej” jest, rzeczwiście, ciekawy, godny uwagi, a może i naśladowania.

Polska Zbrojna (319) porusza niezmiernie ciekawą i ważną sprawę wzajemnego tytułowania się, z uwzględnieniem stosunków, panujących w wojsku.

My Polacy, wyrażamy się z pewnością w sposób zupełnie swoisty. Nie lubimy poza stosunkami ściśle koleżeńskimi formy „wy” (a i w stosunkach koleżeńskich nie jest to zwyczajem) nie uznajemy też — poza stosunkami rodzinnymi — formy zwracania się przez „ty”. Jesteśmy pewnie jedynym narodem w Europie (może poza Hiszpanją) tytułującym się niemal z reguły i aż do przesyady przez „pan”, mówimy więc do siebie z reguły w trzeciej osobie: „niech pan siada, niech pan pozwoli” i t. p. Jest to zwyczaj, w rozmiarze równym do równym względnie z wyższym od siebie. Tak samo dożni, lub strzeżąc, zwracający się w domu do oia ze słowami: „niech ojcze pozwoli” — mówi w koszarach do swego dowódcy: „pan pułkownik pozwoli”.

Przy specyficznym polskim arystokratyzmie przenikającym całe nasze życie społeczne do gruntu, nie myślimy o nie kruszyc kopii przedwzięcie. Życie samo potrafi się upominać o swoje prawa. Czy jednak nie powinniśmy trochę uchylić drzwi i okien. Czy, pomijając nasze życie zewnętrzne, my sami, w naszej wielkiej rodzinie wojskowej, jeszcze ściślej biorąc, rodzinie oficerskiej, nie żyjemy trochę zbyt daleko jedni od drugich?

Już w wielu pułkach bez względu na stopień, mówimy sobie w rodzinie pułkowej per „ty”. To robi doskonałe wrażenie na przybywających z zewnątrz. Czy nie czas postawić tej sprawy nieco szerzej. Naprzykład: oficerowie równi stopniem w całem wojsku mówią sobie „ty”. To nas zbliżył ze sobą z pewnością. A może będziemy się baczili na siebie... z początku. Bo przecież nie będziemy się chyba obrażać: jeśli „ty” jest u nas zwrotem rodzinnym, jesteśmy chyba rodziną, czy nie?

Uwagi **Polski Zbrojnej** są całkiem słusne i zasługują na głębsze zastanowienie się nad niemi. W dziedzinie, o której mowa, panuje obecnie chaos.

„Pan” tak się spospolitował, że jest już formą niemal lekceważącą; wymaga więc dodatków: prezes, dyrektor, profesor i t. d. i t. d... Z drugiej strony ten „pan” wiazi tam, gdzie go być nie powinno: przyjął się, przywieziony z „Gali leń” zwrot: „pan kolega”.

W stosunkach koleżeńskich panuje forma „wy”, ale jest ona trochę nieprzyjemna, gdyż zanadto przypomina Rosję (tak, przynajmniej, odczuwają to „tutejsi”).

Kto wie, czy nie byłoby pożądane większe rozpozszczenie formy „ty”... **Lector.**

MANEWRY FLOTY SOWIECKIEJ
MOSKWA. PAT. — Sowiecka flota czarnomorska rozpoczęła zimowe manewry pod kierownictwem dowódcy morskich sił zbrojnych ZSRR. Orłowa.

Każdy uważny obserwator naszego życia szkolnego będzie mógł spostrzec, iż nad naszą społecznością rzeczywistością szkolną zaciążyła wielka dysproporcja pomiędzy t. zw. „celami nauczania”, nakreślonymi przez obowiązujące dziś jeszcze w gimnazjach programy ministerjalne a faktycznymi, konkretnymi wynikami pracy szkolnej. Szpalty pism pełne są dziś skarg i narzekania na niski poziom umysłowy abiturjentów, na słabe wyrobienie i zupełnie nieprzygotowanie do samodzielnej pracy naukowej młodzieży akademickiej. Mnożą się drastycznie nieraz przykłady całkowitej ignorancji, wykazywanej przez kandydatów, przystępujących do egzaminów na wyższych uczelniach.

Ostrza krytyki i wręcz poważne akty oskarżenia zwracają się przeciwko dzisiejszemu nauczycielstwu, rzekomo gorzej przygotowanemu do swego zawodu aniżeli kiedyś, przeciwko młodzieży, która ma być gorszą od tej dawniej „przedwojennej”, przez ówki rodzicom wreszcie, nieumiejącym jakoby, poradzić sobie z tą młodzieżą i zapędzić ją do pracy. A gdy po bliższym wejrzeniu okazuje się, że wśród nauczycieli jest dziś coraz więcej tegich i doskonale przygotowanych jednostek, że młodzież wcale nie jest taką złą, tylko może inną niż my, gdyśmy byli w jej wieku oraz że wśród rodziców coraz bardziej wzrastają zainteresowania zagadnieniami wychowawczymi, a stan rzeczy nie ulega zmianie i odpowiedź egzaminacyjne studentów wciąż dostarczają materiału do kpini i anegdot, stajemy zdumieni i usiłujemy wykryć inne jakieś przyczyny. Zaglądamy więc do programów gimnazjalnych, które przecież od lat 10-ciu są drogowskazem i busołą dla nauczyciela i pokarmem umysłowym i duchowym dla młodzieży i miały na celu zgodnie z zapowiedzią Ministerstwa WR i OP, stworzenie szkoly „wychowującej skupione umysły i pogłębione charaktery”.

Gdy sięgniemy do tych ustępów z programów, w których sformułowano zostały t. zw. „cele nauczania” poszczególnych przedmiotów w szkole średniej, jako wskaźniki metodyczne do użytku nauczyciela, jakież piękne i wzmożone znajdujemy tam myśli. Oto nauczyciel języka polskiego ma doprowadzić swoich uczniów „do zrozumienia podstawowych własności współczesnego języka polskiego z uwzględnieniem jego rozwoju w ciągu wieków ubiegłych”, ma „wprowadzić ich w dziedzinę kultury narodowej z uwzględnieniem różnych jej faz i kierunków oraz kultury ogólnoludzkiej, ma wychowywać człowieka i obywatela przez wpańanie świadomej miłości języka ojczystego i kultury narodowej, a na jej gruncie zaszczycać i pielęgnować ogólnoludzkie ideały religijne, etyczne, naukowe i estetyczne”. Nauczyciel łaciny winien „przez poznanie języka łacińskiego doprowadzić do głębszego zrozumienia własności języków wogóle a języka ojczystego w szczególności, do głębszego zrozumienia kultury europejskiej a szczególnie polskiej, przez uwydatnienie tkwiących w niej czynników kultury klasycznej”. Nanka historii „ma doprowadzić „do stopniowego zrozumienia istniejących stosunków politycznych, społecznych, kulturalnych i gospodarczych narodu i państwa polskiego w ich genezie rozwoju i związku z rozwojem takich stosunków innych narodów, wzbudzić poczucie nierozrwanego związku z narodem i ludzkością”. Geograf ma rozwinąć „nawyk do myślenia realnego, do odnoszenia zjawisk życiowych do ich warunków przyrodzonych, faktów częściowych do odpowiedniej całości, poszukiwania związku między składnikami rzeczy-wistości, ujmowania zjawisk nie w odosobnieniu, lecz w żywym ich splocie konkretnym”. I tak dalej i dalej, przy każdym niemal przedmiocie górnje, pięknie i szlachetnie!.. Ale czy na tle naszej konkretnej, codziennej rzeczywistości szkolnej nie są to jedynie słowa bez treści, puste, pięknie brzmiące frazesy, które oszalałają i dezorientują jednego nauczyciela! Jakże ubogo, śmieśniewprost i nędznie wyglądają w świetle tych górných hasel i wielkich „celów nauczania” wyniki w postaci odpowiedzi naszych maturzystów i maturzystów.

A śmiem wątpić, czy jest na terenie Rze czypospolitej gimnazjum — nawet wśród tych, które pokazują cudzoziemcom — którego abiturjenci przestępowaliby próg wyższej uczelni lub szli do jakiegokolwiek zawodu z takim przygotowaniem, jakiego żąda program: Nieliczne jednostki — może, ogół — migdy.

A dalej, czy tak ujęte wskazania programowe w ręku przemęczonego, zmęczonego i głodnego nauczyciela, który w dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

conego nieraz do pracy nauczyciela, na któ-rego barki narzucono ciężar pracy wychowawczej pozaokreślonej i pozaszkolnej, ucząc go w przepelnionych klasach i w zakładach walczących z trudnościami materialnymi, uniemożliwiającymi należyte ich użyczenie w biblioteki i pomoce naukowe, czy wówczas program taki nie zakrawa na kpinny lub na popis dla zagranicy.

Odpowiedzą mi na to, że program daje ramy, ogólne zarysy, przedstawia ideal, ale jeśli ów ideał staje się przysłowiowym zamkiem na lodzie lub kwiatkiem do kożucha, czy wówczas zamiast być zachętą i drogowskazem, nie staje się czemś szczeni-nem, niezrozumiałem, czemś co przyucza jego wykonawcę do błagi i pozy, a w rezultacie nietylko że nie zostają przez szkołę i nauczyciela zrealizowane owe szczytne za-mierrzenia i cele, ale nie osiągnięte są nawet najskromniejsze wyniki w zakresie elementarnych wiadomości, potrzebnych w życiu każdemu przeciętnemu inteligentowi? Nauczyciel zamiast wyteżyć swe siły, by dać wychowancom swoim niewielki zapas dobre i gruntownie utrwalonej i przemysłowanych wiadomości z dziedziny podstawo-nych wiadomości nauczania, podciągnęły ludźmi, niekiedy metnie sformułowanymi wskazówkami metodycznymi rozprasa się, porwają się na rzeczy jakże często przera-stające możliwości duchowe i intelektualne i jego i młodzieży, wciąż odrywanej od rzetelnej i solidnej pracy umysłowej najprzeróżniejszymi zajęciami w szkole i poza szkołą, a nie z nauką nie mającemi wspólnego.

I oto opuszcza mury naszej szkoly śred-niej t. zw. inteligent nie znajdujący nie do-kładnie, nie wdrożony do systematycznej, poważnej pracy umysłowej, a tem mniej fizycznej, rezonujący i rozprawiający o wszystkim z tupetem, bo tak go nauczoneo na t. zw. „lekcjach dyskusyjnych” lub w kółkach naukowych; młodziemiec bez cha-rakteru i woli, bez mocnego podkładu czy kośćca duchowego, idący na lep wszelkich, byle sensorycznych, podniecających często najniższe instynkty natury ludzkiej. Oto tak często spotykamy dzisiaj typ abiturien-ta szkoly polskiej; ucznia IX klasy. Ożył nie rażąca, jaskrawa, bolesna dysproporcja?

Powie ktoś, że całe to rozwiązanie jest dziś nieskuteczne wobec realizowanej już re-formy szkolnej i więc i zmiany programów Sądzę że niezupełnie. Przecież i teraz już są, w rozmowach przynajmniej, wysuwane projekty, obciążone grzechem dawniej dys-proporcja?

Mówi się o oparciu nauczania na pracy warsztatowej i laboratoryjnej i robotach ręcznych, wymagających dużych nakładów w chwili, gdy szkoła wraz z całem państwem przeżywa uciążliwy kryzys ekonomiczny, mówi się o wprowadzeniu do przyszłego gimnazjum t. zw. metody łącznej i to już w roku najbliższym, kiedy nauczyciel-stwo nie jest do niej przygotowane, mówi się o przygotowywaniu całej serji nowych podręczników i wiele wiele innych rzeczy, które obawą napelniają każdego, komu nie obojętne jest los oświaty i szkolnictwa w Polsce, obawą, ażeby i nad nową, zreformo-waną szkołą polską nie zaciążyła na długie lata owa zaznaczona już, fatalna dysproporcja. **Wnem.**

Otwarcie Muzeum Archeologicznego



W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

W dniu 25 b.m. odbędzie się w pałacu Staszcza otwarcie muzeum archeologicznego. Zbiory, znajdujące się w tem muzeum, pochodzą od ś.p. prof. Erazma Majewskiego. Są to obrazy bądź też przedmioty znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowym na Podwale, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszcza zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskimi na pierwszym planie.

Druga natura

Prysłowie mówi, że przyzwyczajenie — to druga natura. Są jednak przyzwyczajenia bardzo złe, które należy napiętnować i tepić, tem ostrzejszymi środkami, im bardziej stają się naszą „drugą naturą”. Takimi obrzydliwym przyzwyczajeniem, jest pozostałe z okresu niewoli zamiatanie do wszystkiego co jest nielegalne, przemycane, szkodzące państwu. W okresie okupacjiemieckiej palenie, naprzykład, nielegalnie wyrobianych papierosów wynikało nietylko z nienawiści do okupanta, ale i stąd, że Niemcy częstowali ludność naszą obrzydliwymi gatunkami papierosów i to po wysokich cenach. Ze smutkiem jednak skonstatować należy, że palenie nielegalnych wyrobów tytoniowych, mimo, że żyjemy we własnym państwie, weszło niejako w przyzwyczajenie. Gdyby wyroby te były choć wyjątkowo dobre i tanie!

Ale skąd! Przecięcie papieros, przynoszony do biur i do domów przez domokrążców, kosztuje 6 groszy za sztukę t.j. tyle, ile kosztuje przeciętne dobre gatunku papieros monopolowy, którego nie dotyka ręka ludzka, a tylko maszyna. Przytem taki pokątny fabrykant nie jest obciążony 50 procentową opłatą na rzecz skarbu, ani niema żadnych kosztów handlowych.

Jeśli na ludzi, palących te papierosy, zwane popularnie „szwarcówkami”, nie działa obywatelski i społeczny punkt widzenia, t.j. szkoda, jaką się przez popieranie nielegalnych wyrobów wyrządza Skarbowi, — to należy sobie uprzytomnić, w jakich warunkach „szwar-cówki” są wyrabiane. Nieraz prasa zamieszczała fotografie przy-lapanych „fabryczek” i ich właścicieli. Rozu-mie się, że są to wszystko nieudźwazcy, żyjący w brudzie, jak najczęściej chorzy i t.d. przyjmują-cie papierosy i wkładamy je do ust. Przecię-tnie inteligentny człowiek, dobrze rozumie jakie zarzaki dostają się za pomocą papieru, który przeszedł przez szereg rak. Chcemy wy-rzyc, że wkładając do ust papierosa, nie uprzy-tomniamy sobie popostu, przez ile i jakie ręce przeszedł.

Jeśli więc ten obrzydliwy zwyczaj palenia „szwarcówek” wynika z nieświadomości pochodzenia papierosa — tembardziej musimy pałaczom uprzytomnić, że brzydzić się należy i z „wyrobem domowym”, bo jest i brudny i niesię z sobą do ust ludzkich zarzaki chorobotwórcze.

I takie przyzwyczajenie może się stawać drugą naturą ludzką! **K. Z.**

WZROST BEZROBOCIA

WARSZAWA. PAT. — Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, w dniu 19 b.m. wynosiła na terenie całego państwa 160.877 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6.096 osób.

Konferencja episkopatu Polski w Warszawie

Obrazy episkopatu Polski w Warszawie były objęty szereg spraw dotyczących się wiary i obyczajów, życia kościelnego, wychowania młodzieży, dzieł miłosierdzia i inne. Nieustające zakusy na sakramentalną świętość małżeństwa, walka bezbożnic-twa z wiarą i inne trudności, jakie Kościół w swojej działalności napotyka, — trzymają jego czujność w naprężeniu i wywołują z jego strony przeciwdziałanie. Episkopat głęboko odczuł i odczuwa

Wskutek ich, antypaństwowe na tle ciężkiego położenia gospodarczego zyskiwały na sile i terenie, episkopat zastanawia się nad sposobami pogłębienia i wzmocnienia Akcji Katolickiej dla przeciwdziałania wpływom wyrotowym jako jeden z tych sposobów poleca dla roz-budowę katolickich dzieł miłosierdzia i rzecz religijnych.

W związku z ustawą o stowarzyszeniach księża biskupi poświęcili także swoją uwagę dalszej działalności organów zacy katolickich oraz tym objawom w szkolnictwie, które uważają za szkodliwe dla należytego religijnego oddziaływania na społeczeństwo.

Wspomniane objawy wywołują u episkopatu żywy niepokój o religijną i moralną przyszłość narodu. Konferencja postanowiła przeto podjąć odpowiednią akcję za: ad

KRONIKA



SOBOTA
Dnia 26
Konrada
Jatro
Waleńkiego

Wschód słońca g. 7,01

Zachód słońca g. 15,09

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNE

Z DNIA 24 LISTOPADA
Ciśnienie średnie: 750.
Temperatura średnia: +2.
Temperatura najwyższa: +4.
Temperatura najniższa: +1.
Opad: 1,2 mm.
Wiatr: południowy.
Tendencja: spadek ciśnienia.
Uwagi: mglisto, zrana deszcz ze śniegiem.

PROGNOZA P.I.M.-a

na dzień dzisiejszy:
Ranek chmurno i mglisto. Dniem zachmurzenie zmienne, miejscami z przelotnymi opadami. Temperatura parę stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

MIEJSKA

— Nowy ławnik. — P. Fedorowicz obejmie funkcję ławnika miejskiego w dniach najbliższych. W dniu wczorajszym wziął on po raz pierwszy udział w posiedzeniu kolegium magistratu.

— O tańszy prąd elektryczny. — Komitet do walki o tańszą elektryczność odbył posiedzenie, na którym opracowano memoriał do prezydium magistratu m. Wilna celem wyjednania zmniejszenia cen zwa energii elektrycznej. Gdyby starania delegacji nie zostały uwzględnione, — strajk abonentów nie jest wykluczony.

— Roboty miejskie. — W przyszłym tygodniu magistrat przystąpi do budowy drogi na ul. Soltaniskiej. Znajdzie tam prace 60 robotników.

— ZALEGŁOŚCI URZĘDNIKÓW MIEJSKICH NA RZECZ MIASTA. Wiadomym jest, że dość znaczna liczba pracowników miejskich i to na wyższych stanowiskach, usiada w placówce podatkowej i za świadczenia na rzecz miasta. W związku z tem prezydent miasta polecił kasjerom oddać tym pracownikom z pensji należne sumy w ratach miesięcznych, w wysokości nie przekraczającej 20 procent poborów.

— LIKWIDACJA STACJI AUTOBUSÓW ZAMIEJSKICH. — Magistrat ostatecznie zdecydował się przeniesić stację autobusową zamiejskich z ul. J. Jasieńskiego. Roboty nad budową stacji trwały bez mała dwa lata i nagle magistratowi przyszła myśl przerwania robót. Tereny przewidziane pod stację, będą włączone do parku miejskiego na Górze Boufałowej.

— Czy stacja autobusowa będzie przeniesiona na rynek Nowogrodzki nie wiadomo, bowiem w lonie magistratu projekt ten ma licznych przeciwników.

— Powrót dyrektora K. Falkowskiego. — Dyrektor PKP, inż. Kazimierz Falkowski powrócił w dniu dzisiejszym do Wilna i objął urządowanie.

UNIWERSYTECKA

— Z Uniwersytetu. — Dnia 26 bm. w sali Kolumnowej Uniwersytetu o godzinie 3-ciej odbędzie się promocja p. Józefa Farbotko na doktora filozofii. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem. — Dnia 29 listopada we wtorek odbędzie się zebranie Stowarzyszenia w lokalu Muzeum Etnograficznego USB — Zamkowa 11 — o godz. 7,30 wieczór, z następującym porządkiem dziennym:
1) p. S. Iszorowa — Sprawozdanie ze zjazdu delegatów Stowarzyszenia z dnia 8 bm. w Warszawie;
2) p. J. Adolphówna — Zadania kobiety wobec nauki i cywilizacji współczesnej;
3) dyskusja i 4) wolne wnioski.

— Walne zebranie Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości. — Dnia 27 listopada r. b. (w niedzielę) o godz. 12 dnia w Małej Sali Miejskiej przy ulicy Końskiej nr 3 przy udziale posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej p. p. Schimmla i Osady, odbędzie się sprawozdawczo - informacyjne walne zebranie Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna i powiatu wileńskiego, na które to zebranie zarząd Centrali Związku uprzejmie zaprasza właścicieli nieruchomości m. Wilna.

— Zebranie Kola Polonistów — naucejcieci szkół średnich odbędzie się dnia 2 grudnia w piątek) o godz. 9,30 w lokalu gimnazjum im. Elżby Orzeszkowej. — Na porzątku dziennym referat kol. Achremowiczowej i kol. Stabinskiej — Przybytkowej na temat: „Aktualizacja w nauczaniu języka polskiego”.

— Walne doroczne zebranie członków Akad. Kola PMS — Zarząd Akad. Kola PMS podaje do wiadomości członków, że w niedzielę dnia 27 listopada r. b. o godzinie 12 w pierwszym terminie lub o godzinie 12,15 w drugim terminie w lokalu PMS — Wileńska 23 m. 9 — odbędzie się walne doroczne zebranie z następującym porządkiem: 1) zagajanie; 2) wybór przewodniczącego; 3) odczytanie protokołu z zebrania organizacyjnego; 4) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; 5) wybór wiczy; 6) sprawa legalizacji Kola i kuratora; 7) wolne wnioski.

— Zarząd Akad. Kola PMS prosi wszystkich członków o jak najliczniejszy przybytek.

— ODWOŁANIE REFERATU DR. ROZEGO — Z powodu choroby p. dr. Adama Rozego, referat jego, który miał być wygłoszony w dniu 28 listopada br., jak również i Zebranie Wydziału Ekonomicznego zostaje odwołane.

RÓŻNE

— Obchód rocznicy powstania listopadowego. — Przesłanie Młodzieży Rzemieśniczej i Przemysłowej w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości członków i sympatyków, że w związku z 102-gą rocznicą powstania listopadowego organizuje Wiceokrę Artystyczny dla młodzieży rzemieśniczej w dniu 27 bm. o godz. 18-iej w Małej Sali Miejskiej — ul. Końska 3 — Wstęp bezpłatny (szatnia 1 gr.).

— Roraty kucharzów. — Zarząd cechu Kucharzów w Wilnie zaprasza swych członków, ich rodziny, czeladników, terminatorów oraz kucharzy nierzeszonych na uroczyste roraty, które odbędą się w niedzielę dnia 27 listopada 1932 roku o godz. 6-iej rano w kościele św. Kazimierza.

Wszystkim, którzy w nieobecności rodziny zaopiekowali się w chwili śmierci
WŁADYSŁAWEM LICHTAROWICZEM
lub oddali ostatnią przysługę i złożyli dowody współczucia: Wielebnemu Duchowniństwu, Władzom, lasystom ko społecznym, Dy eckjom szkół, młodzieży szkolnej, przyjaciółom i znajomym zmarłego i drogą składamy „Bóg zapłać”
RODZINA

Ostatnia popołudniówka „Niebieskiego ptaka”. — W niedzielę 27 bm. o godz. 4 popołudniu w teatrze na Pohulance grana będzie przepiękna baśń Maeterlincka „Niebieski ptak”. Będzie to nieodwołalnie ostatnia popołudniówka tego cudownego widowiska, które stało się marzeniem każdego dziecka.
W niedzielę wieczorem „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”.
25-lecie śmierci St. Wyspiańskiego uczczone będzie w teatrze na Pohulance premierą niezwykłego i dotąd potężnego dzieła „Zygmunt August” w pomysłowej inscenizacji dra Ronarda Bujarskiego. W roli tytułowej znakomity artysta Alfred Szymański. Opracowanie głównych postaci tragedii w rękach dyr. Szpakiewicza. Przepiękne projekty dekoracyjne W. Makojnika. Obszerniejsze informacje wkrótce.

Tym wszystkim, którzy zechcieli okazać nam współczucie w ciężkiej stracie, jaką przez śmierć s. p. Matki naszej ponieśliśmy, składamy serdeczne podziękowanie
Władysławostwo Raczkiwiczowie

— Ostatnia popołudniówka „Niebieskiego ptaka”. — W niedzielę 27 bm. o godz. 4 popołudniu w teatrze na Pohulance grana będzie przepiękna baśń Maeterlincka „Niebieski ptak”. Będzie to nieodwołalnie ostatnia popołudniówka tego cudownego widowiska, które stało się marzeniem każdego dziecka.
W niedzielę wieczorem „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”.
25-lecie śmierci St. Wyspiańskiego uczczone będzie w teatrze na Pohulance premierą niezwykłego i dotąd potężnego dzieła „Zygmunt August” w pomysłowej inscenizacji dra Ronarda Bujarskiego. W roli tytułowej znakomity artysta Alfred Szymański. Opracowanie głównych postaci tragedii w rękach dyr. Szpakiewicza. Przepiękne projekty dekoracyjne W. Makojnika. Obszerniejsze informacje wkrótce.

— Popołudniówka niedzielnia w Lutni. — 27 bm. o godz. 4 po południu po cenach znizowanych „Szaleństwa Colety” Bilety w kasie teatru Lutnia od 11—9 w.
Teatr muzyczny Lutnia. — Popularne przedstawienie „Szaleństwa Colety”. Dzień po cenach znizowanych wspaniale wystawiona operetka „Szaleństwa Colety” z M. Gabrielli w roli tytułowej. Operetkę urozmaicają efektowne produkcje taneczne i rewjowe.
W przygotowaniu „Fijolek z Montmartre’u”.
— Amatorski taniec i baletu — uwaga! — Zespół baletowy teatru muzycznego Lutnia po szkoleniu zdołał uczcić do baletu. Zgłaszając się w kancelarii teatru od godz. 11—1 w poł. — Amatorski zespół Związku Strzeleckiego Garnizonu m. Wilna wystawi w dniu 27 listopada r. b. (po czątek o godz. 8 wiecz.) w sali świetlicy 3 banonu sap. przy ulicy Końskiej popularną groteskę strzelecką w 3 aktach Bałakana pt. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć”.
— Sodalicja św. Piotra Klawera, chcąc przynieść z pomocą najbardziej potrzebującym w Konferencji św. Wincentego a Paulo i użyć gdzie biedaków, pedących swój żywot o chleb i chleb i głódzie i oczekujących z trwożą zbliżającej się zimy urządził w niedzielę 27 bm. o godzinie 19-iej w sali przy kościele św. Jana amatorskie przedstawienie pt. „Malgorzata z Kordony”.

Przyjdzie poprzez te zbrożną akcję — na groda wam będzie: świadomość spełnienia do dobrego uczynku, świadomość, że dali kęs chleba i przydział głodnemu i zniebiedzonemu.

— CO GRAJĄ W KINACH?
CASINO — 100 metrów miłości
HELIOS — Quo Vadis
PAN — Emma.
HOLLYWOOD — Wesoły porucznik.
Higiena seksualna.
STYLLOWY: Osądzie seksa.
SWIATOWID: Madame Satan.
LUX — Jej: ekscelencja miłości.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...
ZNOW NISZCZĄ NASZE DRZEWIA!
Któż nie zna przepięknej miejscowości letniskowo - wycieczkowej tuż pod Wilnem zwaną Wileńską Kolonią Kolejową! Któż nie pamięta porośniętych starymi jodłami wzgórz położonych w pobliżu toru kolejowego!
Dziś zawiśła nad tym uroczym zakątkiem smora, groźna mu całkowitemu zeszpeceniu: oto, po okolicznych drzewostanach rozlały się niszczycielski topór i trzebi ło bezlitośnie! Przeto biega i prosi o zmilowanie Zarząd miejscowego T-wa Spółdzielczego p.n. „Wileńska Kolonia Kolejowa” — głuche na wszystko Należnictwo Ławaryskie, pomimo protestów i prośb T-wa, przeprowadza w dalszym ciągu wyrub lasu, przy Wileńskiej Kolonii Kolejowej, w obrębie Wielkiego miasta Wilna, a stanowiącego prawdziwą ozdobę tej malowniczej miejscowości.
Stare, lecz pomimo to, zupełnie zdrowe świerki i dęby, nie mówiąc już o krzewach, padają pod toporem, by następnie za groźno zostać sprzedanemu na opał, tak że zamieszki mieszkańcy, ściągający tłumy żądnych letniego wypoczynku mieszkańców miasta i całe szereg wycieczek szkolnych — pozostają wkrótce, ogołocone z drzew pagórków.
O ile chodzi o mieszkańców Wileńskiej Kolonii Kolejowej, lasy te mają dla nich niemałe znaczenie, gdyż chronią całą miejscowość przed wiatrami północnymi i częściami — zachodnimi, co ma duży wpływ na rozwój s-podowictwa.
Powiadomiony o powyższym przez T-wa Magistrat m. Wilna interweniował w dalszej Dyrekcji Lasów Państwowych, lecz ją naraził bez żadnego powodzenia, zaś z udzieleniem przez urzędników wspomnianego Należnictwa Ławaryskiego — wyjaśnienia, wynika iż lasy te (oszczędzane nawet podczas okupacji rosyjskiej i niemieckiej) są obecnie wyrabowane zgodnie z planem gospodarczym, rzekomo dla zaprowadzenia tu młodych nasadek.
Poniżej administrację temi lasami nie przynosi Należnictwu korzyści, skłonne było ono sprzedać je Magistratowi m. Wilna.
Sądząc, że Magistrat ma skorzystać z tej sposobności, pozostawiamy tu wczuć, i to niezwłocznie, wszelkie powołane czynniki.
Tak popularna wśród mieszkańców Wilna jako miejscowość wycieczkowa i letniskowa Kolonia Kolejowa, ogołocona z największej swej ozdoby — rozsiadłych po zboczach wzgórz lasów — będzie przedstawiała widok, zaiste żalony. Nie wolno więc dopuścić do podobnego barbarzyństwa!

LEKARSKA KOSMETYKA INDYWIDUALNA
PRZY THUSTEJ CERZE ZALECA SIĘ GORĄCĄ WODĘ
MYCIE PROSZKIEM MARMUROWYM
MIRACULUM
PUDROWANIE ODTUSZCZAJĄCYM HIGIENICZNYM PUDREM
DR. LUSTRA

PRZYODZIAĆ BEZROBOTNYCH!
Szczytność zadania podjęły się nasze panie i społeczne organizacje Wilna. Przyodziać bezrobotnych, ich rodziny, dzieci, marzącą w chłodnych, wilgotnych sutennach! Od kilku dni ofiarna prasa wileńska apeluje do swych czytelników, by nikt nie odmówił ofiary kwartarom, którzy w pierwszych dniach grudnia (od 4-go do 8-go) dzwonić będą do drzwi wszystkich mieszkańców Wilna. Niewątpliwie wielki sukces odniesie sioła speakejriki Polskiego Radja, która poprzez faie eteru prosiła dziatew wileńską, aby współdziałała z rodzicami w przyodzianiu biednych dzieci.
Poruszyła nas do głębi gotowość, z jaką zgłaszali się do pracy przedstawiciele organizacji chrześcijańskich i żydowskich, zgromadzeni w piątek w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Przewodniczącą sprawowała p. pułkownikowa Głizka, referowała p. Burhardtowa. Chodziło o zorganizowanie sprawnej zbiórki odczytów, obuwia, bielizny itp. W tym celu miasto podzielono na 48 rejonów i każda organizacja zabrała dla siebie jeden rejon. Opowiadano o jaskrawych faktach nędzy panującej na przedmieściach. Nietylko dziatew lecz i dorosli skazani są na ukrywanie się w domu, nie mając w czym wyjść na ulicę. Była mowa o tem, iż należy zbierać nawet najbardziej zniszczoną odzież, która posiada jeszcze zubożenia i zeszluzoczonej zbiórki, przecież może w każdym domu znaleźć się jakaś rzecz. A gdyby już w kogo nie było absolutnie żadnej rzeczy, ani pary starych bucików, upoważniony kwartar po wylegitymowaniu się wyciągnąć rękę z puszką i wypisać kwit na wrzucenie do skarbonki monetę. W każdym chyba domu znajdzie się pani czy córka domu, młodzieniec lub też kłopotliwiec z dorosłych, któremu czas pozwolił spełnić obywatelski obowiązek i posłużyć się dobrej sprawie. Przez poagiotowanie wśród sąsiadów, lokatorów, właścicieli domów na rzecz przygotowania zawczasu odczytu na zbiórkę. Ułatwi to ogromnie ofiarną pracę osób, które zbiórkę tę przeprowadzać będą.

SPORT
OSTATNIE MECZE LIGOWE
Jutro odbędzie się trzy, ostatnie w sezonie, ligowe mecze piłkarskie.
Drużyny walczą będą: LKS o wice mistrzostwo, Polonia o pozostanie w Lidze.
Drużyna łódzka prawdopodobnie wygra z Legią, osłabioną brakiem swych asów: Martyny i Nawrota i zepchnię Pogoń na trzecie miejsce. Polonia w razie przegranej z Wisłą pożegna się z Liga, lub — o ile wygra — zepchnie Czarnych.
Mecz ten może Polonia też wygrać walką oworem, gdyż Wisła zawieszona została w prawach w związku z niuregulowaniem jakichś należności.
Mecz Garbarnia — 22 pp. będzie miał poważne znaczenie dla wojkowskich w wypadku o ile oni przegrają, a Walne Zgromadzenie przywróci Czarnym odebrane punkty. W tym wypadku drużynie siedleckiej groziłby spadek.
Temi trzema spotkaniami zakończy liga tegoroczny sezon.
Rozpoczyna się prace organizacyjne, raczej reorganizacyjne ligi. Zarząd opracuje materiał dla Walnego Zgromadzenia, które orzeknie, jaka ma być w latach przyszłych struktura organizacyjna ligi, tj. ile ma być klubów i jaki system rozgrywek.
(t)

WYPADKI I KRADZIEJE
— Złodzieje na strychu i w piwnicy. — Uprząż dorozkarską — 5 par szłej skórzanych, kilka innych części ubioru oraz różne przedmioty skradziono ze strychu domu przy ulicy Lwowskiej 70 na szkole Dwójny Kacowej, która dom mieszka o tem dzisiaj wiadom policyjnym — podał, że kradzież mogła być dokonana w czasie od 12 do 24 listopada. Złoczyńcy dostali się na strych przy pomocy dobranej kłaczki lub wtrycia. Wartość skradzionych rzeczy określa właścicielka na 400 zł.
— 153 kłob wędzonej szynki, wartości 400 zł. zabrano z piwnicy półwózka domu przy ul. Fabrycznej 36. Poszkodowanym jest Złobek im. Marji. Rabusie doszli się do piwnicy po rozbiciu kłobki w nocy z 23 na 24 bm.

OKRADZONY WAGON. — Nieznani sprawcy zerwali pombę z wagonu na stacji Łowickiej w Wilnie zabrali na szkole Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej będąc w niewłaściwym wagi 117 kg. wartości 400 zł.
— STARUSZKA POD DOROZKĄ. — Dorozkacz którego nazwiska narazie nie ustalono, powożąc dorozką nr 204 najeżdżał przy zbiegu ulicy Wileńskiej i Orzeszkowej na przechodzącą przez jezdnię Sore Kłotową liczącą lat 74, zamieszkałą przy ul. Zawalnej 27. Staruszka, padając na bruk, doznała lekkich obrażeń. — Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Sore Kłotową do szpitala Żydowskiego.

ZAGINIECIE DZIEWCZYNY. Wczoraj do policji wpłynęło powiadomienie o zaginięciu 17-letniej Jadwigi Lastowskiej, zamieszkałej przy ulicy Fabrycznej nr. 35. Lastowska wyszła przed kilku dniami z domu, udając się jak oświadczyła, do koleżanki i od tego czasu zaginęła bez wieści.
Policja wszczęła poszukiwania.
— **ABY TRAFIŁ DO WIEZIENIA.** Pisaliśmy niedawno, że do Wydziału Śledczego zgłosiła się Marja Lulińska, prostytutka (bez stałego miejsca zamieszkania) i zeznała, że podczas gdy przechodziła brzożem Wilji w Wolokumpji, zatrzymała ją nieznaną kobietą i poprosiła potrzymać ją chwilę dziecko. Będąc w stanie podchmielnym Lulińska poślęgnięła się, dziecko wypadło jej z rąk do rzeki i tonęło.
Dochożenie wykazało obecnie, że Lulińska cały wypadek zmyśliła, chcąc trafić do wiezienia, do czego nawet przystąpiła się. Twierdzi ona, że tryb życia jaki prowadzi, tak już jej obrzydł; że wiezienie byłoby dla niej naprawdę cichą przystanią życiową.

Z POGRANICZA
— **ZBLĄDZIŁ MYŚLIWY.** — W ub. wtorek Ignacy Wiśniewski, mieszkaniec wsi Darewice położonej w rejonie Suchodworszczyzny wyszedł na polowanie i nie powrócił do domu. Zaniepokojona rodzina powiadomiła władze śledcze, które ustaliły, że Wiśniewski, polując ze swym sąsiadem Adamem Harnionkiem w niewyuczonym sposobie dostał się na teren sowiecki i tam został aresztowany.
Komendant miejscowego racinka obu włócin zatrzymał, aż do czasu przeprowadzenia dochodzenia, w jakim celu znaleźli się oni na terytorium sowieckim.

HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM. — W rejonie odcinka Filipów organa KOP-u zlikwidowały szajkę handlarzy żywym towarem, na której czele stał Ryszard Kupień, pochodzący z Kwidzyna. — Szajka Kupienia pod pretekstem sprzedawania losów loteryjnych, akcje i pt. odwiedzała wie i miasteczka, — gdzie wyszukiwała przystojne dziewczęta. — Ofiary swe handlarze werbowali rzekomo na roboty do fabryk tkackich i przędzalni.
Ostatnio Kupień w towarzysztwie niejakiej Cecyli Łojczakowej zamierzał dostać się na teren Prus Wschodnich. Na granicy został zatrzymany wraz ze swą ofiarą.

Wileńska „Lindbergiada“ przed sądem

Jak było do przewidzenia, proces o porwanie małego Lejbowicza ścigał w dniu wczorajszym na sąd Olgęwowski mnóstwo ciekawej publiczności.

Wszystkie ławki zajmowane do ostatniego miejsca. A LA RUMBA!
Na krótko przed godziną wpół do dziesiątej policjanci wprowadzają na salę oskarżonych.

Na czele kroczy majestatycznie Zelik Lewinson w el „Chane Bobkes”. Nałana Lejbowiczem je go twarz uśmiecha się dobrodusnie na widok znajdujących się wśród publiczności krewnych i znajomych.
Ubrany w przeciwieństwie do Witkina i Kantora w doskonały garnitur, uzupełniony jaskrawym krawatem a la rumba. Nie nadarmo przez tyle lat uchodził w Wilnie za najgroźniejszego opryska i „hersztą najgroźniejszej ban dy złodziejskiej, stał go jeszcze teraz na pa-rzadnie ubranie.

Pierwszy składa przed sądem swoje zeznania Josef Lejbowicz. Szczęśliwy budowy o blond włosach chłopak opowiada w sposób bardzo rezolutny i dokładny przebieg całego porwania.

Gdy podstępnie został rozdzielony ze swymi kolegami Kaganem i Goldbergem, osobniczy, którzy w rozmowie z sobą nazywali się „Ruwka” i „Atka” zawięzli go saniami na ul. Rudnicką 47, do mieszkania „Atki”. Atka kantał z czasem Witkin, „Ruwka” — Kantor. Powiedzieli mu tam, że za chwilę przyjdą jego koledy, z którymi uda się do swego domu. Koledy jednak nie przychodzili, natomiast pod wieczór zjawia się jakaś stara żydówka, która poczęstowała go pieczywem i mroźnym jabłkami i którą obecni nazywali „Bazewa”.

Jak ustalono potem, żydówką ową była Basia Klugerowa, tesciowa Witkina a siostra Lewinsona.
Noc z 26 na 27 lutego chłopiec spędził w mieszkaniu „Atki” na ówgi za dzień po południu do tegoż mieszk. nie przybył ponownie „Ruwka”.

Po 1-tych nadadach prowadzonych szepem pomiędzy „Atką” a przybyłym pierwszy poledzi chłopcu ubrać się, potem przeprowadził go na ulicę Piłsudskiego 54, do mieszkaniaowej starej żydówki. Tam przebył do późna w nocy, poczem został obudzony przez „Ba szewę” i odprowadzony przez nią do dorozki która odwoziła go na ul. Wielką.
Jak wiadomo, na ul. Wielkiej odnalazł chłopca posterunkowy Petteki.

DALSZYM ŚWIADKOWY

Zkolei po złożeniu zeznań przed małym Lejbowicza zeznają przed sądem jego ojciec i wspomniany koledy Kagan i Goldberg. Zeznania ich poza znanymi już naszym czytelnikom z wczorajszego sprawozdania eszczegółami, nic nowego do sprawy nie wnoszą. Nicco większe zaciekanie do przewodu sądownego wnoszą zeznania przeprowadzających się dzwito w całej sprawie komisarsza W. Niemiry i funkcjonariusza wydziału śledczego H. Mazanowicza. Mówią oni o kolejnych stadiach śledztwa aż do całkowitego jego zakończenia.

Następnym świadkiem jest Stefan Januk, postanie który przyniósł Lejbowiczowi w dn. 27 lutego list, z żądaniem 15 tys. zł. okupu. Tęga jego sylwetka oraz ogorżała twarz może zarówno świadczyć, że ten człowiek jest zwykłym robotnikiem względnie — jak wskazują pewne dane policyjne — niebezpiecznym włamywaczem z czasów przedwojennych.

Wskazując ręką na Ajzika Witkina mowi, że to on właśnie doręczył mu ów list.
Zeznania dalszych świadków nie szczególnie do sprawy nie wnoszą. W początku wy czuwa się monotonię, zamieniającą się na nie których twarzach publiczności w wyrażu na dę. Nie dziwnie, jest godzina 3-cia po południu. Niekiedy zaczynają nawet ziewać.

Nie udało się tylko „Chane Bobkes” Jego bystrego przenoszą się kolejno z jednej osoby na drugą, z twarzą sędziów na tajemniczo myj prokuratora, objęty nią zwykle całą salą, — y cstańcześnie zagłębić się w swój głowie swe go obrony.

Pewne ożywienie wprowadza wreszcie zeznanie komisarsza Mrocza. Z ust tego świadka dowiadujemy się przedewszystkiem o oblięty w wypadku kryminalistycznej przeszłości Lewinsona i tajemnicach świata przestępczego.

Porównaniu lecz nie był w tajemniczo w jego szczegóły.
Pozostali oskarżeni do inkryminowanych nr przestępstw nie przyznają się.

Wobec tego, że w międzyczasy zaszła rozbieżność pomiędzy dwukrotną ekspertyzą kalfigraficzną dokonywaną przez biegłego p. Kaczora, na dwóch listach przysłanych Lejbowiczowi z żądaniem okupu, adw. Engiel, obrońca Krawca, wnosi wniosek o powołanie na rozprawę dodatkowego kalfigrafa oraz sprawozdanie z wzięcia świadka Kaca. Ma to — zdaniem obrońcy — ustalic ostatecznie przez kogo cwe listy były pisane.

Wniosek ten znajduje aprobatę sądu, wobec czego następuje badanie świadków. Powołano ich na rozprawę przeszło czterdziestu.

ZEZNANIE MAŁEGO LEJBOWICZA
Pierwszy składa przed sądem swoje zeznania Josef Lejbowicz. Szczęśliwy budowy o blond włosach chłopak opowiada w sposób bardzo rezolutny i dokładny przebieg całego porwania.

Gdy podstępnie został rozdzielony ze swymi kolegami Kaganem i Goldbergem, osobniczy, którzy w rozmowie z sobą nazywali się „Ruwka” i „Atka” zawięzli go saniami na ul. Rudnicką 47, do mieszkania „Atki”. Atka kantał z czasem Witkin, „Ruwka” — Kantor. Powiedzieli mu tam, że za chwilę przyjdą jego koledy, z którymi uda się do swego domu. Koledy jednak nie przychodzili, natomiast pod wieczór zjawia się jakaś stara żydówka, która poczęstowała go pieczywem i mroźnym jabłkami i którą obecni nazywali „Bazewa”.

Jak ustalono potem, żydówką ową była Basia Klugerowa, tesciowa Witkina a siostra Lewinsona.
Noc z 26 na 27 lutego chłopiec spędził w mieszkaniu „Atki” na ówgi za dzień po południu do tegoż mieszk. nie przybył ponownie „Ruwka”.

Po 1-tych nadadach prowadzonych szepem pomiędzy „Atką” a przybyłym pierwszy poledzi chłopcu ubrać się, potem przeprowadził go na ulicę Piłsudskiego 54, do mieszkaniaowej starej żydówki. Tam przebył do późna w nocy, poczem został obudzony przez „Ba szewę” i odprowadzony przez nią do dorozki która odwoziła go na ul. Wielką.
Jak wiadomo, na ul. Wielkiej odnalazł chłopca posterunkowy Petteki.

BIEGLI MAJĄ GŁOS

Tutaj z pomocą sądowi przychodzą biegli



Z. Lewinson w el „Chane Bobkes”



Witkin Abel.

Wyrok w procesie komunistycznym

NOWOGRODEK. W dniach 22 i 23 bm. w nowogrodzkim Sądzie Okręgowym odbył się proces przeciwko 18-tu działaczom komunistycznym z pow. nowogrodzkiego. W wyniku rozprawy Sąd wydał wyrok skazujący dwóch działaczy: Jana Kozaka i Mikolaja Silwanowicza po 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatel-

skich, honorowych i publicznych na przeciąg lat 10; ośmiu oskarżonych po 7 lat więzienia i pozbawienie praw publicznych na przeciąg lat 10, wreszcie ośmiu po 5 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych na przeciąg lat 10. Poza tym skazani ponoszą koszty sądowe w wysokości 3.160 złotych.

grodzińska

ZIĄZD RADY WOJEW. BBWR. — W dniu wczorajszym pod przewodnictwem senatora Romana odbył się zjazd posłów i senatorów Rady Wojewódzkiej BBWR.

KOMUNIKAT SUPU-u. Komisja Sportowa Zarządu Koła Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Grodnie, pragnąc umożliwić urzędnikom korzystanie z racjonalnej zaprawy sportowej, organizując przy udziale rutynowanego trenera YMCA w Warszawie, stałe treningi, które będą się odbywały dwa razy w tygodniu w sali kasy na SUP, przy ul. Listowskiego 12.

Treningi te obejmują gimnastykę szwedzką i duńską (Bough) oraz, dla życzących, boks i zapasnictwo. Wysokość opłat zależna będzie od frekwencji chętnych do wzięcia udziału w zaprawie, nie będzie jednak

przekraczała 1,50 zł. od osoby miesięcznie. Pierwsze zebranie sportowców dla omówienia warunków i czasu ćwiczeń, ewentualnie uwag, oraz ustalenia stanu ilościowego kompletu, odbędzie się w sali kasy na dniu 29 bm. o godz. 19-tej.

KIEDY DWIE GOSPODYNIE PO-SIADAJĄ WSPÓLNA KUCHNIE. — Przy ulicy Północnej 23 w czasie gotowania obiady w wspólnej kuchni, powstał spór pomiędzy Toczko Aleksandrą a Cecylią Talandziewiczową, który następnie zamienił się w bójkę. Posiadająca więcej temperamentu Talandziewiczowa chwyciła pograbiec i pobiła dotkliwie aż do krwi swoją lokatorkę Toczko.

stonińska

ZMIANA NA STANOWISKU REJENTA. — Długoletni notariusz stoniński p. Tytus Sołtarski opuścił Stonim, wyjeżdżając na równorzędne stanowisko do Swisłocz (pow. wolkowsky). Na miejsce jego przybył do Stonima i pełni obowiązki urzędowe p. Włodzimierz Kuzniński.

ZAKOŃCZENIE TYGODNIA STRZELECKIEGO W SŁONIMIE. — Uroczystość z okazji zakończenia Tygodnia Strzeleckiego w Słoniwie, a mianowicie:

W sobotę 12 bm. o godz. 17 przez ulicę miasta przeszły dwie drużyny strzeleckie przy dźwiękach wojskowej orkiestry.

W niedzielę o godz. 7 pobudka, a o 10 maza św. dla strzelców w kościele P. bernardyńskim. Bezpośrednio potem w ogrodzie miejskim odbyły się zawody strzeleckie i sportowe. Następnie samochód propagandowy z fanfarami przemknął przez ulicę miasta. O godz. 13 w sali Domu Ludowego odbył się skromny obiad, następnie loteria, zorganizowana przez panie ze sfer urzędniczych. W wieczorem tegoż dnia zespół Strzelecki pod reżyserją p. Witolda Szpakowskiego wystawił sztukę pt. „Serce Komendanta”.

Z okazji obchodzonego „Tygodnia Strzeleckiego” urządzono akademię, którą zajął p. starosta Koślacz. Po skończonych przemówieniach orkiestra odegrała hymn narodowy. W części rozrywkowej występowały: kwartet skrzypcowy ucz. Sem. Pań. Męs. wykonał Mendelssohna, oraz 9 rondo Webera, orkiestra 79 pp. pod batutą p. Ga-

Największą i najbezpieczniejszą zbiornicą kapitałów i oszczędności
Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIENSKIEGO

Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

golińskiego odegrała wianankę pieśni legjonowych. Scenę ostatnią aktu I-go szukił pt. „Rekonasans” E. Popoffa wykonał pp: Kozłowska, Michałowski, Szpakowski i Mankiewicz.

Na zakończenie pp: J. Malinowska i Duniecówna zagrały na cztery ręce wianankę piosenek strzeleckich.

Tem się zakończył pierwszy Tydzień Strzelecki w Stonimie.

nowogrodzka

PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY. — W dniu 25 bm. p. wojewoda Szwedzki przyjął: p. S. Modzelewskiego, dyr. lasów państwowych w Białowieży, ks. dziekana prawosławnego M. Gorbacewicza z Nowogrodka, prob. prawosławnego ks. Żeleznikowicza z Jeremica pow. stołpeckiego, oraz właścicielkę maj. Rohotna po stołpeckiego p. W. Rojewiczową.

USŁOWANIE BRATOBÓJSTWA. — W nocy na 22 bm. w wsi Zaozierze gm. horodeczańskiej, Antoni Krywopust uderzył kilka razy siekierą w zamiarze pozbawienia życia swego brata Jana. Rannego odwieziono do lekarza w Korzelcach, skąd po dokonaniu operacji odwieziono go do domu. Niedoszły bratobójca ukrywał się przed ew. aresztowaniem.

Radio wileńskie

SOBOTA, DNIA 26 LISTOPADA 1932 R.
11,40: Przegląd prasy polskiej, komunikat meteor., czas. 13,10: Kom. meteor., 13,15: Poranek szkolny. 14,55: Program dzienny. 15,00: Utwory Schuberta i Mozarta (płyty). 15,40: Komunikaty. 15,50: Wiad. wojskowe. 16,00: Słuchowisko dla młodzieży. 16,25: „Wilcze Kły Radjowe” — mówiony tygodnik Nr. 4 młodz. akad. USB. 16,40: „Szlakiem kresowych zamków” — odczyt. 17,00: Muzyka z płyt. 17,40: odczyt aktualny. 17,55: Program na niedzielę. 18,00: Muzyka lekka, wiadomości bieżące, dalszy ciąg muzyki. 18,50: Rozmaitości. 19,00: Tygodnik literacki. 19,15: „W świetle lampy” — nowości teatralne omyli Tadeusz Lopałowski. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Koncert zyczeń (płyty). 20,40: Transm. opery z Amsterdamu „Faust” — Verdigo z Mairano Stabile w roli tytułowej. 21,20: Dodatek do pras. dzienn. radjowego. 21,30: D. c. transm. opery z Amsterdamu. 22,30: Wiadomości sportowe. 22,45: D. c. transm. opery. 23,55. Komun. meteor.

Ofiary

Bezimiennie:
na Złobek im. Marii zł. 5.
na Komitet Chleb Dzieciom zł. 5.
na Dom Dzieciątka Jezus zł. 5.

OGŁOSZENIE

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków spółdzielczego stowarzyszenia spożywców „Mrowka” w Wilnie na Antokolu, odbędzie się w niedzielę 27 listopada 1932 roku o godzinie 4 popołudniu w lokalu Banku przy ulicy Zamkowej 18 z następującym porządkiem dziennym:
1) zagajenie i wybór przewodniczącego;
2) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania;
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni w 1932 r.
4) Sprawa likwidacji Spółdzielni i wybór Komisji Likwidacyjnej.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru, zamieszkały przy ul. Wawulskiego Nr. 6 m. 28 na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że dnia 2-go grudnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu przy ul. Gdańskiej Nr. 3/5 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do T-wa Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów dawniej „ORT” w Wilnie, składających się z dwóch maszyn tokarskich do metalu w dobrym stanie, oszacowanych na sumę zł. 1.000. Komornik Sądowy J. Piodaj.

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobięta kosmetyczki, doskonała, odwieża, a-sauwa jej skóry i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wysuszający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cary. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10-8. W. Z. P.

ZARZĄD NOWO-WILEJSKIEJ FABRYKI MASY DRZEWNEJ I PAPIERU SP. AK.

zawiadamia pp. Akcjonariuszy, że w dniu 18 grudnia 1932 r. o godz. 5 ej po poł. w lokalu Hotelu Georges w Wilnie przy ul. Mickiewicza 20 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) zmiana Statutu; a) nadanie § 8 brzmienia następującego: „Dla ważności uchwały Walnego Zgromadzenia a w tem i wyborów członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej wymagana jest większość conajmniej siedemdziesięciu procent oddanych głosów, zaś dla spraw wymienionych w ustępie drugim artykułu 68 Rozp. P. Prezydenta z dnia 22 marca 1928 r. wymagana jest większość conajmniej trzech czwartych oddanych głosów”, prowadzenie interesów Spółki należy do Zarządu złożonego z czterech lub sześciu członków, b) nadanie § 12 brzmienia następującego: „Komisja Rewizyjna składa się z czterech członków”, 3) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej 4) Wolne wnioski.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MIESZKANIE słończne, 2- pokojowe do wynajęcia Tartaki 19 — 9 róg Ciasnej.

MIESZKANIE do wynajęcia ładne 7- pokojowe może być po dzielone na 2 i 5 lub 4 i 3pod biuro i mieszkanie.

MIESZKANIE 6 pokoi do wynajęcia. W. Pohulanka 37 m. 3. Komorne i tanie. Adres: wieszkiemi, wyrobioną klientelą, całem urządzeniem do wywania. Ładne mieszkanie z 3 pokojami, łazienką, watelem wieszkiemi, wygodna w Biurze Reklamowym m. Kalwaryjska 69, m. S. Grabowskiego Gar-1 tel. 11-10.

Posady

POTRZEBNA nauczycielka na wieś do dwójki dzieci. Przygotowanie do wstępnej kl. gimn. Zgłaszać się Mickiewicza 31 — 3 od 10-12 i od 4-6.

Lekcje

UDZIELAM lekcji francuskiego — korepetycje — niedrogo. Mickiewicza 42 — 11 tel. 794 od 2 — 4 po poł.

Pensjonat

J. Cywiński poleca pokoje z utrzymaniem od 7 zł. dziennie — wydatki obiadu przy chodząc, i na missto Wilno, Benedyktynska 2, tel. 17-03.

POPIEKARSTWO L.O.P.P

Dźwiękowe kino „PAN” Wielka 42, tel. 528

Uwaga Rodzice i młodzieży! Dziś w sobotę i jutro w niedzielę „PORANKI” od godz. 12 w południe arcydzieła dźwiękowego mówionego po polsku „IGLOO” ilustr. życie Eskimów, całkowicie nakręconego w krajach podbiegunowych Film wysoce artystyczny i naukowy.

DZWIĘKOWE KINO „CASINO”

Wielka 47, tel. 15 41

Cała Polska się bawi! Bawmy się razem! Ostatnie 2 dni pierwsza polska k meaja sportowa
100 METRÓW MIŁOŚCI
W rol. głównych Pogorzelska, Dymcza, Tom. Lański, Malinowa, Ankwilówna, Cybulski oraz chórz. Dena. Dla młodzieży dozwolone
Nad progr.: Urozm, dodatki dźwięk. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. w dniu świąt. o g. 2-jej. Ceny od 25 gr.

DZWIĘKOWE KINO „CASINO”

Wielka 47, tel. 15-4

Największym wydarzeniem sezonu będzie premiera znakomitego filmu p. t. „PIEŚŃ NOCY” w którym genialny **JAN KIEPURA** oślnął Wilno. Wkrótce w kine „CASINO”.

Dźwiękowe Kino HELIOS

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie wersja dźwiękowa. Najwspanialsze, nieśmiertelne, monumentalne arcydzieło Henry'a Sankiewicza
QUO VADIS
W roli Nerona EMIL JANNINS. Męczarnie Chrześcian. Krwawe rządy Nerona. Przepych dawnego Rzymu. — Na 1-tyz seans ceny zniżone. — Seanse: 4, 6, 8 i 10.15. — W dniu świąteczne o 2 giej.

Dźwiękowe Kino „Helios”

Wkrótce! Rewelacja! Niespodzianka! Film nad filmy! jako rotmistrz hazardów w najświetlejszym arcydziele genialnego kompozytora **PAWŁA ABRAHAMA**
IWAN PETROWICZ WIKTORJA I JEJ HUZAR

Dźwiękowe kino „PAN”

Wielka 42, tel. 5-28

Dziś! Perła kinematografii! Najpiękne, arcydzieło nagrodzone wielkim złotym medalem
„EMMA” (Dramat niepotrzebnej matki) Film ten stał się wydarzeniem niecodziennym na największych ekranach New Yorku, Londynu i Berlina dzięki fenomenalnej, światowej sławy kreacji genialnej **MARIE DRIESLER** która porwała i wzrusza do łez swą uduchowioną grą — Najbardziej artystyczny film sezonu. Nad program **Dodatek dźwiękowy ze Siewem w języku rosyjskim.** Seansy: 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świąt. o g. 2-jej.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD

Mickiewicza 22 tel. 15-28

Dziś
Ulubieniec publiczności **Maurice Chevalier** i bohaterka filmu „Dr Jekyll i Mr. Heyde” **Miriam Hopkins** w arcyfilmie dźwiękowym p. t.
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10

Dźwiękowe Kino-Teatr „ŚWIATOWID”

Mickiewicza 9.

Dziś! Wielki podwójny program! 1) Najnowsze arcydzieło dźwiękowe reżyserji znakomitego **CECIL B. DE MILLE'A** Rewelacyjny przełom dźwiękowy. W rolach głównych **Kay Johnson i Reginald Denny** oraz
2) **Wielki film polski p-g powieści S. Żeromskiego** p. t. „**PRZEDWIOSNIE**” W rolach głównych **S. Jaracz, B. Samborski, M. Górczyńska i W. Walter**

FRANCISZEK PAKKARD

Podwójne życie Jimmy Dala

I. „SZARY ZNAK”.

Wśród najelegantszych klubów londyńskich, najlepszą stawa cięsz się St. James club. Są cprawda kluby, których członkowie są bogatsi i noszą piękne nazwiska, ale reputacja tych klubów nie może się równać z St. James klubem. Członek tego klubu miał wstęp do najbardziej arystokratycznych salonów, cięsz się ogólnem poszanowaniem, a jednocześnie miał otwarty kredyt wszędzie. Chociaż nie wszyscy członkowie tego arystokratycznego klubu byli bogaci, jednak nigdy nie zdarzało się, aby któryś z nich nie opłacił rachunków, lub był podejrzany o popelnienie jakiegosi nieho norowego czynu. Gentleman, którego przyjmowano do klubu musiał mieć poza sobą przeszłość nieskazitelną.

W jaki sposób Jimmy Dal dostał się do klubu St. James'a? Nie było w tem nic dziwnego: nie mówiąc o tem, że był on, uosobieniem idealnego gentlemana; jako syn bogatego przemysłowca i długoletniego członka klubu, został zapisany przez ojca do tego samego klubu od pierwszego dnia istnienia swego na ziemi. A jednak nie odrzucał przyjętych długi był szeregi kandydatów, z których wielu przewyższało go pochodzeniem.

1).

dać mowy o obronie przestępczości, ale mówiąc między nami, jestem przygnębiony dekadencją przestępczości — jej ogólny poziom obniża się wyraźnie.

— I brak panu tematu do artykułów? — roześmiał się Jimmy. — To smutne, szczególnie po tem, jak pan z takim zapalem powitał ukazanie się „Szarego znaku”. A propos co to za człowiek? Czy go złapano w końcu? Karruters zapalił zgaszone cygaro i spojrzął niedowierzająco na swego sąsiada. — Czyż pan naprawdę nie wie? Przed rokiem wszystkie gazety rozpisywały się o nim szeroko. — Nie czytam nigdy waszej kroniki kryminalnej! — A ja twierdząc, że jeśli ktoś nie czytał o czynach „Szarego znaku”, to chyba nic nie czytał! — No, dobrze, dobrze, zgadzam się! — roześmiał się Jimmy. — Pogódźmy się, Karruters i niech mi pan opowie, co pan wie o tym człowieku... Naturalnie, że ja i ja styszałem o nim coś niecoś, ale wyobraźmy sobie, że nie mam pojęcia o niczem. Karruters zniął cygaro i rzucił na spodek. — Był to najniezwyklejszy, najbardziej zagadkowy zbrodniarz w całej historii świata przestępczego, — rzekł, po namyśle. — Był to król zbrodniarzy.

Słowa: „Rozumny, djabełsko odważny”, są zbyt słabym określeniem. Chwilami dawało mi się, że przestępstwa, które ten człowiek dokonywał, nie miały na celu zysku, tylko chęć dokuczenia policji, zadzwienia z detektywów, którzy bez wytchnienia, szukali go, a zawsze bez rezultatu! Po każdym nowem przestępstwie zostawiał na miejscu szarą pieczęć: — stąd jego przewisko. Na szarym jedwabnym papierze wyciskał tę pieczęć i zostawiał ten znak na najwidoczniejszym miejscu... — Przepraszam, — uśmiechnął się Jimmy. — niedobrze pana rozumiem. Skąd ten zachwyt dla tego... „Szarego znaku”? Czy miał pan z nim do czynienia? — Ja? O, ja miałem bardzo wiele wspólnego z jego osobą. Byłem reporterem, zacząłem swą dziennikarską karierę, gdy prasa po raz pierwszy zaczęła o nim pisać! Marzeniem mojem było znaleźć go, zdemaskować, ogłosić jego tajemnice... i kilka razy byłem blisko celu... ale... — Ale wysiłł się panu w ostatniej chwili? Ciekawa rzecz, jak dalece był pan blisko celu? Niech — pan tylko nie bluaguje. Czy „Szary znak” wiedział, że i pan również poluje na niego? Jak tyli innych? — Nieustanie pan sobie drwi ze mnie! — obraził się Karruters. — Naturalnie, że on mnie znał. Kilkakrotnie, wiedząc,

że następuję mu na pięty, zostawiał ironiczne listy do mnie. Pokażę je panu kiedykolwiek... Wtedy wytumaczę też, dlaczego nie udało mi się go złapać. Karruters uderzył nagle pięścią w stół ze złością: — Ale jabyłm go złapał, przysięgam, gdybyłm on żył jeszcze! — Gdyby żył? — zdziwił się Dal. — więc „Szary Znak” nie żyje? — Tak, — skinął głową melancholijnie redaktor, — zginął. — Hm! Szkoda... — Umarł, lub zginął, bo już od roku nie daje znaku życia. — No, to jeszcze niczego nie dowodzi, — mruknął Jimmy. — Dlaczego pan nie przypuszcza, że on się poprawił i pędzi uczciwy żywot? Karruters pokiwiał głową przecząco. — Nie, Jimmy, pan tego nie może zrozumieć. „Szary Znak” nie był zwykłym przestępcą, ale arystokratą, artystą. On miał już we krwi pociąg do tego, co robił. Taki człowiek zatrzymuje się tylko wtedy, kiedy przestaje żyć. Nie ulega wątpliwości, że ten człowiek nie żyje. Gotów jestem na najgrubszy zakład, że on nie żyje! — Dobrze, — rzekł Dal, po chwili milczenia. — Ale przypomniał mi się, że jakaś kobieta grała tam też jakąś rolę? Karruters roześmiał się głośno. — O co chodzi? — zdziwił się Dal. — Nic... Przypomniał mi pan... To

NA SZCZYCIE

pod względem jakości nieskazitelnej formy jest solidnego wykonania. taniej ceny

Garantuje za **fata** każdą parę.

Art. 1637-31
Męskie półbuty na skórzanej podszewie.

Art. 1977-27
Czarne sznurowane buty z mocnego boksu, z silną skórzaną podszewką.

SKARPEKTI ZI : 0.60 0.90, 1.20, 2.— J-52P.

fata